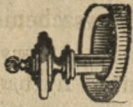


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 74.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 24 września 1887.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyzę A. Sławiński Paris, Rue Véreléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

**„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.**

Kochani Bracia!

Przy nadeszłej zmianie kwartału, znów prosimy, abyście pamiętali o „Opiekunie Katolickim“ i jego wydawcy, który także przeszedł ciernia i głogi — pracując dla was już rok 14ty szczerze i sumiennie. Liczna przedpłata i zachęcanie do czytania przyjaciół, pokrewnych i znajomych będzie najlepszą zapłatą i nagrodą. Jesteśmy zaś przekonani, że kto „Opiekuna Katolickiego“, dobrze pozna — ten go więcej nie puści. — Dla tem większej zaś wygody, dołączamy znów w dzisiejszym dodatku kwit dla poczty, który potrzeba wyciąć, podpisać swoje imię i nazwisko, i poczcie wręczyć do podpisu.

Komu zaś wygodniej abonować u panów agentów, ten kwitu takiego nie potrzebuje.

Wieczory nastają długie, będzie więc wiele czasu do czytania, a do czego mamy już w zapasie śliczne i zajmujące powieści, jak i wiele innych naukowych, wesołych itp. wiadomości.

Upraszamy o łaskawe prędkie zamówienia, abyśmy wiedzieli jak wielki będzie nakład. Pierwszy bowiem numer wychodzi już 1 października.

Dalej więc w Jmie Boże do dzieła i pracy!

Redakcyja.

Bytom dnia 23 września.

Że państwa w podbitych pod swe panowanie narodach starają zapoznać swój język itp. nie ma się czemu dziwić, a o tem przekonać się mogliśmy i sami w Rosyi, Niemczech a po części i w Austrii. — Nieprzeciw temu nie mieliśmy i nie mamy, aby nie uczono się obcych języków — a jak u nas, niemieckiego jako panującego — co się każdemu przydać może, lecz pamiętać winniśmy zawsze o tem, aby to się nie stało z krzywdą drogiego nam języka naszego polskiego, do czego niestety w ostatnich latach doszło. Że jednakowoż nie wszyscy są jednego zdania, że są ludzie, którzy całkiem inaczej zapatrują się na sprawę germanizacji, pokazuje się to z następującego głosu Niemca, umieszczonego w jednym z pism niemieckich, mniejwięcej w tych słowach:

Któż temu winien, że Górny Śląsk tak zacofany? Winy nie znajduję w ludzie, który

jest rozumny i wszelkie dobro z wdzięcznością przyjmuje. Jeśli stósunki szkolne były dotąd złe, toć były urządzeniami pruskimi. Jeżeli zabitych Niemców posyła, się szczególnie w czasie ostatnim, na Górny Śląsk, to naturalnie każdy Polak czuje się odepchnietym. Śląsk, zaopatrując inne prowincye w bogactwa wydobyte z ziemi, ma naturalnie ogromną ilość robotników, a ci zajęci dziennym zarobkiem nie mogą myśleć o wysokiej wiedzy i kulturze, a na cóż taki robotnik ma się łać z językiem niemieckim, kiedy wykształceni Niemcy, mając czas po temu i sposobność, nie łać się z innymi językami; co dozwolone jednemu, to i drugiemu przysługuje.

Że Górnoślązak jest więcej katolikiem niż Niemcem, to prawda. Ślązakowi polskiemu religia starczy za wszystko, wiara go wzmacnia, daje mu radość i chęć do walki o byt. Myślmy uczciwie a stawmy się w położenie Polaka górnośląskiego. Gdybyśmy pomiędzy śląskimi tkaczami i robotnikami przy kopalniach nie mieli tak dobrego ludu katolickiego, to rozruchy byłby bardzo częste.

Zarzut, że duchowieństwo zaniedbuje się w dążności niemieczenia, nie jest nowy, ale tu powiedzmy zawsze, że ksiądz zadaniem nie jest germanizować lecz uczyć lud prawd wiary i uszlachetniać serca, gdy ma Polaków, kazać winien po polsku, gdy ma Niemców, po niemiecku, a ksiądz najlepiej rozezna, jak mu się wzięść należy.

Aby odpowiedzieć na inne drobniejsze zarzuty oświadczam, iż łagodnie powiedziawszy, jest wielką nieprzyzwoitością polskiej czeladzi zakazywać mówienia po polsku; kto tego języka nie zna, niech się postara o czeladź niemiecką, lub niech się sam nauczy po polsku, dla własnej swej korzyści. Każdego człowieka wykształconego zdobić tylko może, gdy ponad własny język przyswoi sobie język inny, a do tego jeszcze język, którym mówi ludność krajowa. Znam nauczycieli, księży, urzędników wszelkiego rodzaju, którzy się nauczyli po polsku, znam także i takich, którzy z wgardy nauczyć go się nie chcieli. I język polski naszego Górnoślązaka ma dźwięki, piosenki i wzniosłe pieśni, które każdemu, co je zna jakokolwiek, mogą się podobać. Ja sam mimo, że jestem Niemcem, śpiewam sobie nieraz po polsku, a dla tego nie jestem gorszym Niemcem niż inni.

Gorszono się między innymi i oto, że w Opolu w siedlisku król. rejencyi, zamiataczom, ulic dozórcom wydają rozkazy po polsku. Muie, chociaż Niemcowi zupełnie

zarówno, czy ulica jest zamiatana po polsku czy po niemiecku, byle była czysta, a, iżby była czysta, winien dozorca tak rozkazywać aby był zrozumiany.

Dozorca i urzędnik, nawet najwyższy, istnieje dla ludności, a nie ludność dla niego.

Tak jak lekarz lub przemysłowiec, jeśli chce mieć klientów i odbiorców, wienien rozmawiać po polsku, ponieważ z polskich ludzi żyje, tak samo żyje urzędnik państwowy z całej ludności, bo z kasy tej ludności bywa opłacany. Kto płaci ten ma prawo rozkazywać i żądać.

Rząd ma racyą, jeżeli się stara zniemczyć Górny Śląsk (!) albowiem unika trudności w administracyi, w szkole, w wojsku i w sądzie, ale powinien pozostawić to czasowi. Jeśli niemieckość jest dobrą, to sama się wyrobi.

Naród zaś polski od przeszło 100 lat będący pod obcem panowaniem, jak widzimy, nie osłabł w miłości do języka swego i obyczaju.

Przysłowie zaś nasze mówi: *Nie masz złego, coby na dobre nie wyszło.* Otóż nacisk wywarł to, że dziś Górny Śląsk ani podobny do siebie, jaki był jeszcze przed kilku laty. Lud nasz jakby ze snu przebudzony garnie i rwie się do oświaty wszelkimi siłami w swym ojczystym języku i korzysta w tym względzie z najmniejszej okazji.

Cholera.

Doniesienia prywatne i urzędowe przedstawiają stosunki w Mesynie w najcięższych barwach. Cholera sroży się strasznie; dziennie jest 100 — 200 wypadków, które wszystkie gwałtowną kończą się śmiercią. Pomędzy ludnością panuje przestach, połowa uciekła, handel ustaje. Donoszą również z Rzymu i Neapolu o silnem wzmaganiu się cholery.

Z Sycylii nadeszły znów liczne wiadomości które przedstawiają rozszerzanie się cholery. Okolicę zarazili zbiedzy. Wielu lekarzy nie chciało podążać z pomocą dla chorych, skutkiem czego wojsko ich do tego zmuszało. Przez złotego krzyża telegrafował do Crispiego z prośbą o lekarzy. Wielu członków krzyża złotego i zielonego zachorowało na cholere. — W Troina zapalono dom, w którym znajdowało się dwunastu chorych, a gdy ci ratować się chcieli ucieczką, wrzucono ich w płomienie. Władze są wobec motłochu bezsilne. — Według innych wiadomości, uciekło z Mesyny około 30000 mieszkańców przed cholereą. Kilku wysokich urzędników miejskich umarło na cholereą, w tem kwestor i naczelnik policyi. Niektórzy umierają na ulicach. Składy są pozamykane i brak środków pożywienia. W Altavilla było 50 wypadków cholery: lekarz umarł. — W Pozzuoli zarażone są więzienia i koszary. Z Cassino donoszą o 150 wypadkach. Do „Berl. Tgl.“ donoszą z Paryża, że i w Ajaccio, w stolicy wyspy Korsyki, wybuchła cholera.

Monopol tabaczny w Rosyi.

Z Petersburga donoszą pod dniem 17 bm. że monopol tabaczny z dniem 1 stycznia 1889 r. wchodzi w życie; od lipca r. p. ustanowieni zostaną urzędnicy państwowi, którzy przeprowadzą likwidację fabryk prywatnych i układać się będą z plantatorami tytoniu. W Królestwie Polskiem urządzone zostaną dwie fiskalne fabryki tytoniu. Fabrykanci, którzy tymczasowo interes swój dalej prowadzić będą, muszą nabywać wszelki potrzebny tytoń od rządu.

Pokarmy roślinne.

Człowiek przeznaczony jest zarówno żywić się mięsem jak i roślinami. Pokarmy mięsne dla tego posilniejsze są od roślinnych, że zawierają wiele azotu. Z roślin niektóre tylko mają ten pierwiastek i z tego powodu pożywność ich jest nierównie mniejszą.

Azot w roślinach znajduje się tylko w tak zwanym *glutenie* lub jak go z polska nazywają *klajstrze*, główne zaś części pożywne rośliny stanowią mączka, zwana z niemiecka krochmalem, a po polsku według starodawnych naszych pisarzy *skrobią*.

Ze wszystkich roślin najpożywniejsze są strączkowe, bo najwięcej glutenu zawierają, po nich zajmują miejsce zbożowe, w których obok mniejszej ilości glutenu znajduje się bardzo wiele skrobi; tu należą: zboża, prosa, rośliny bulwiaste jak: ziemniaki, bulwy, pataty i ignamy, oraz miąż palmowy wydający sago. Ze wszystkich jednak roślin najbardziej mięsu podobne są grzyby, które najwięcej mają azotu i posiadają pierwiastek wonny, nadający im smak i zapach odrębny a do mięsa zbliżony. Oprócz roślin strączkowych, zbożowych, sagowych i grzybów, inne zawierają daleko mniej skrobi, lecz za to obfitują w inne pierwiastki w smaku przyjemne, a ludziom pożyteczne. Jedne mają cukier i gumę jak np. daktyl, figa, chleb świętojański, trzcina cukrowa, a drugie zawierają prócz tego kwasy: jabłkowy, cytrynowy, winny, inne zamiast owocu przysługują się ludzkości korzeniami pożywnymi i soczystymi jak burak, marchew itp. owe znów z liści dają miły i posilny pokarm jak np. kapusta, jarmuż, szpinak, karczoch; czasem i liście pożywają się surowe z stósowną przyprawą, jak sałata, kapusta czerwona itp.

Oprócz roślin wprost na pokarm służących są także inne, olej i tłuszcze wydające. Olej ten znajduje się albo w ziarnach, jak rzepak, lniane siemię, gorczyca, rącznik, lub też w orzechach jak w owocu kokosowym, migdale, orzechu wło-

skim, laskowym i amerykańskim. Z wielu roślin wyrabiają się napoje rozgrzewające bądź w soku jako wino z winogron itp., bądź przez wazenie albo fermentację, jak piwo, wódka, arak i t. d.

Są jednak rośliny, które niezajmując ważnego miejsca pomiędzy pokarmami roślinnymi, i uważane początkowo za zbyt kowe, rozpowszechniły się w całym świecie z dziwną prawie szybkością, a miliony ludzi użycie uważa ich za niezbędną potrzebę; roślinami temi są: kawa, herbata, a nawet i kakao.

Z wymienionych płodów roślinnych kakao używa się jako prawdziwy pokarm, kawa zaś i herbata są tylko napojami powszechnie dziś używanymi.

Kawa używana była od niepamiętnych czasów w Abissynii, ale nie wychodziła po za granicę tego kraju; dopiero w początku wieku XV, jak mówią Arabowie, jakiś świętobliwy Szeik arabski poznał napój ten w Abissynii i dowiedział się, że użycie jego sprawia bezsenność. Ze to był bardzo pobożny muzułmanin i chciał ciele noce poświęcać modlitwie, a sen był mu wrogiem, więc zaczął używać kawy od senności. Od niego to użycie kawy, rozszerzone początkowo między duchowieństwem muzułmańskim, przeszło do świeckich. Z wybrzeży zachodnich Arabii rozszerzyła się po całym tym kraju i wschód zwolna cały ogarnęła; z czasem zaś przysła i do Europy. W połowie XVI wieku duchowieństwo machometanickie przeciwne użyciu kawy, podburzyło ludność Stambułu, tak, że o mało do powszechnego buntu nie przyszło, czemu zaledwie mądrość padyszacha zapobiegła; w połowie wieku XVI powstała pierwsza kawiarnia w Londynie; w 1671 w Marsylii, w roku zaś 1683 w Wiedniu. Po wielkopomnem zwycięztwie Jana III nad Turkiem, znaleziono w zdobytym obozie mnóstwo kawy, a Polak Kulczycki za usługi oddane Wiedniowi uzyskał przywilej założenia kawiarni. Dzisiaj użycie kawy jest tak rozszerzonym, że przeszło pięć milionów centnarów wynosi. Długa walka na przeciw kawie, uprzedzenie duchownych, uczonych, lekarzy, nie zdołały zapobiedz użyciu tego napoju, który w obecnych czasach, mianowicie dla płci nadobnej, stał się niezbędnym.

Nie mniej zadziwiającem jest rozpowszechnienie herbaty. O początku jej używania krąży w Chinach legenda podobna do opowiadanej o Szejku arabskim. Znana początkowo w tym tylko kraju, przestąpiła jego granice. W początkach wieku XVI, poselstwo rosyjskie otrzymało w darze pakę liści zielonych zasuszonych, które przywieziono do Moskwy i przyrządzono podług przepisów, przez Chinczyków podanych, wydały napój bardzo przyjemny. W r. 1664 kompanija wschodnio in-

dyjska posłała Karolowi II, jako osobliwszy i cenny podarunek, dwa funty chińskiej herbaty.

Użycie w Chinach tej rośliny odnosi się do niepamiętnych czasów, kiedy zaś Europejcykowie ją poznali, cała wschodnio południowa Azja znalazła dobrze herbatę. Spożycie coroczne herbaty nie jest mniejszem od ilości kawy i przenosi 500 milionów centnarów, ale wciąż wzrasta; niezbyt jeszcze dawno, w całej zachodniej Europie nie pijano wcale, wyjąwszy w Anglii, herbaty; dziś coraz powszechniej bywa używana.

W Ameryce południowej używają napoju podobnego herbacie, otrzymywany z liści nazywanych tam maté albo herbatą paragwajską. Niezmierna jej ilość rozchodzi się po całym południowym półwyspie, żaden Paragwajczyk nie ruszy się w podróz bez jej zapasu.

Kakao poznał pierwszy Hiszpanie, podczas zdobycia pod Kortezem Meksyku. Krajowcy napój z niej przyrządzony zwali Chokolatt, z kąd późniejsza nazwa czekolady pochodzi. Z Hiszpanii rozeszła się po wszystkich krajach europejskich i jak widzimy po dziś dzień obszerne ma użycie.

Dziwna rzecz że kawa, herbata i kakao pierwiastkowo znane tylko w swych rodzinnych krajach, a do tego od siebie oddalonych jak: Abissynia, Chiny, Meksyk i Paragwaj z zadziwiającą szybkością rozszerzyły się po wszystkich krajach znanego świata i zarówno chętnie wszystkie ludy europejskie zaprowadziły je u siebie; ale stokroć dziwniejsza, że rośliny wydające je, lubo zupełnie od siebie odmienne, zawierają główny pierwiastek cechujący je prawie jeden i ten sam. Pierwiastek ten zwany w herbacie *teinem* w kawie *Coffeinem*, w kakao *teobrominem*, tak własnościami i przymiotami swemi, jako też i działaniem na ustrój zwierzęcy wcale się nie różni, *coffein* nawet, według badań chemików, jest jednym i tymże samym co i *tein* pierwiastkiem. Widać że działanie teinu jest odpowiedniem potrzebie człowieka, skoro ludy wszystkie przyjęły tak zgodnie użycie roślin zawierających go.

Jeżeli rozpowszechnienie wyliczonych roślin da się usprawiedliwić ich orzeźwiającemi własnościami, to dziwna rzecz, że i rośliny trujące przyjętymi także zostały przez ludzkość. Mówimy tu o opium i tytoniu. Opium, w Chinach tak rozpowszechnione, działa nader zabójczo, ludzie używający go szybko się starzejają, niedołężnieją, żyją krótko i znajdują się podczas użycia opium w stanie szaleństwa, podczas snu nieruchomymi kłocami, a po przebudzeniu czują się słabymi. Hańba Anglii, która dla zubożenia swych kupców zalewa Chinę tą trucizną, niewacha się nawet prowadzić wojen zaciętych, byle tylko mogła do tego nieszczęsnego kraju tysiącami centnarów wprowadzać opium. Użycie namiętne tytoniu,

Córka starego górnika.

Powieść według opowiadania.

Napisał

Pietrek z pod ogrodu.

(Dokończenie).

— Powiniennem był domyśleć się tego, rzekł książę, i kilka wyrazów szepnął do ucha jednemu ze swoich towarzyszy, który niebawem powrócił niosąc woreczek z monetą złotą. Takowy, książę wręczył Jadwidze. Lecz dziewczyna była w stanie całkowitego osłupienia i bez przytomności, jak skazany na śmierć, który słyszy głosy tłumu, ale nie rozumie znaczenia wyrazów wymawianych w około niego. Wojciech z rozpaczą, widząc ją nie czując na tyle dobrodziejstwa księcia, z całej siły wstrząsnął jej rękę wołając: odezwiż się przecie Jadwigo, to jaśnie oświecony książę, miłośniwy pan nasz i dziedzic mówi do ciebie.

Na te słowa dziewczyna oprzytomniała trochę, jak osoba z bolesnego snu obudzona, podnosząc oczy, spotkała wejrzenie księcia.

— Wyposażyłem cię, rzekł książę, jesteś teraz bogatą, i możesz poślubić Franka.

— O dzięki panie! zawołała padając na kolana Jadwiga! Bóg to panu wynagrodzi długiem życiem, ja modlitwę za pańską pomyślność codziennie wysyłać będę do nieba.

Po tych słowach opuściły ją siły, i gdyby nie poczciwy Wojciech, byłaby upadła na ziemię. Wieśniacy wydawali okrzyki radości, jedna tylko Franusia nie podzielała ogólnego wesela, widząc że swoim niegodnym podstępem, jak to często się

zdarza, zamiast zgębnąć, uszczęśliwiła nienawistną Jadwigę. Szczęściem głos jej szyderski zaginął w tłumie, jak fałszywa nuta w jedno zgodnym melodyjnym chórze. Wojciechowa zaś umilkła nie mogąc odwrócić zwróku od woreczka który Jadwiga trzymała w ręku. Nagle uderzyła się w czoło jak osoba, której nader ważna myśl błysnęła i pobiegła ku oborze, a wracając niebawem niosła jagnię i kapłony. Ale książę siedział już w powozie, poczytliwony zacinając konie a zrozpaczonej gospośi zdawało się, że widzi w tumanach kurzu księcia rozmawiającego z organisciną.

Niedaleko książę zobaczył młodego wieśniaka płaczącego przy gościńcu, obok niego siedział czarny pudel, ten sam wiernus który z księciem podzielał śniadanie. Obecnie był zamysłony, a smutno poglądając na swego pana, nie spuszczał także z oka laski i podróznego tłomoka leżącego na trawie. Książę pomyślał, że Opatrzność nastrojącą mu sposobność spotkania młodego wieśniaka, wkładała nań obowiązek dokończenia dobroczynnego dzieła. Kazał stanąć i zawołał młodzińca.

— Jak ci na imię? zapytał łagodnie.

— Franek.

— Jesteś synem gospodarza Wojciecha?

— Tak wielmożny panie, do usług pańskich.

— A więc nie płacz, wracaj do domu. Jadwiga jest bogatą, matka nie sprzeciwia się już waszemu związkowi.

— Nie ludźcie mnie wielmożny panie, tak się nie godzi żartować z cudzej boleści — zawołał Franek nie wiedząc, że rozmawia z księciem. —

— Wierz mi, rzekł książę szczęście czeka cię w domu.

— Niech was Bóg wynagrodzi za dobrą wiadomość wielmożny panie i udzieli wam długiego życia.

— Dwa razy dziś słyszę te błogosławieństwa, powiedział książę do swoich towarzyszy, a życzenia takich serc jak Jadwigi i Franka, zapewne przyniosą mi szczęście.

Konie ruszyły galopem, unosząc księcia do zamku pra-ojców i przeznaczeń jego życia. Franek zaś wielkimi krokami z radością w sercu spieszył do domu, gdzie tyle szczęścia nań oczekiwało.

Jeszcze przed adwentem w chacie Wojciecha można wyprawiono weselę, na które wszyscy zebraли się sąsiedzi. Wojciechowa nakoniec przyznała synowej tysiące przymiotów i zalet, których przed tem niedostrzegła, a strojąc ją do ślubu, przeproszała jeszcze za zniewagę wyrządzoną w dzień przyjazdu księcia. Wojciech zawsze poczciwy, posłuszny i potulny jak trusia w obecności żony, poprzyjaźnił się bardzo ze starym górnikiem Mateuszem, ojcem Jadwigi, który przy nowożeńcach zamieszkał. Cała rodzina we wzorowej żyje zgodzie; matka wprawdzie często gdera, ale nie zważają na to, przebacząc jej ze względu na poczciwe w gruncie serce. Teraz w zatrudnieniach gospodarskich wyręcza ją synowa, ona zaś kołysz, piastuje i pieści śliczne jak aniolki wnuczeta. A dla uczczenia dobrodziejstwa młodego księcia kupili sobie jego portret, który zajmuje pierwsze miejsce, w najpiękniejszej izbie.

KONIEC.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Przeciw krwawej bieguncie u świń

nie ma pewno działającego i lepszego środka, jak aptekarza **P. Eckert'a proszek na krwawą biegunkę**, który jeżeli go się dziennie raz według przepisu przymieszają do paszy, pokazaniu się tej choroby absolutnie przeszkadza, i żarliwość zwierząt powiększa. Już na tę chorobę zapadłe świny przez natychmiastowe podanie tego proszku wkrótce znowu ozdrowiały. Cena za funt 1 marka, — wystarczą dla 1 świni na 34 dni.

L. H. Pietsch i Sp. J., Wrocław, ul. Vorwerkstr. 17. farmaceutyczne, chem. — techniczne laboratorium.

Upraszam W-go Pana o przysłanie mi jeszcze 5 funtów Jego prezerwatywy za zaliczką pocztową. Świni na oko wyglądają zdrowe, lecz w sąsiednich domach już są wypadki krwawej biegunki. Moisdorf b. Jauer. Illmer, inspektor.

Lekarstwo to jest do dostania:

w Bytomiu J. Duebecke, w Gliwicach Emil Langer, w Lublińcu Th. Brylka, w Tarnowicach aptek. M. Löwe, w Koźlu aptek. Arn. Wolff, w Goadenfeld aptek. M. Wetschky, w Wielk. Strzelcach Jan Kempki i C. G. F. Schreier'a spadkobiercy, w Leśnicy aptek. Fiebag, w Rudnie aptek. H. Fleischer, w Dobrodzieniu aptek. G. Schliwa, w Raciborzu Francisz. Kremser, w Krzanowicach Józef Zipper, w Byczynie Jan Marker, w Pszczynie Józ. Frystacki, w Kietrzcu Otto Langosch, w Głogówku F. Loreck.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedsiałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorski w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulewarze (Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Bytom.

D. Hentschel, zegarmistrz.



Deski, blochy, balki,

jako też i inne gatunki drzewa do budowy potrzebne i stósowne, również

trociny, drzewo na opał,

poleca po najtańszych cenach

GOLDSTEIN'A pila parowa

w BYTOMIU, (Beuthen O. S.)

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Bekante Glücks-Collekte.

Gr. Landeslott. Gst. gew.: 200,000 Klgew. 90,000 27,500, 25,000, 20,000, 15,000, 12,500, 10,000 M. u. s. w. 3tes gew. Beste Lott. nur 5 M. (35 Pf. f. Liste u. Porto) so lange d. geringe Vorrat reicht, Posteingahlung sofort **Gerloff Hpt.-Coll. Nauen.**

Dla oszczędnych gospodyń

polecam: Najlepszy twardy cukier f. 32 fen. biała faryna " 30 "

Codziennie świeżą kawę.

Piękną Jawa kawę f. po 130, 140, 160, 180 fen. Prawdziwą kawę Franc'a, paczka po 8 i 15 fen. Wszystkie Magdeburskie cygory po najtańszych cenach. Najlepszą tabakę presówkę po 100, 110, 120 f. Jak i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca skład towarów

H. Kaller

w Bytomiu ul. Krakowska N. 11 obok kościoła św. Ducha i ulicy Goy N. 1.

Dr. Spranger'a

krople żołądkowe

pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, chęciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach zawrotach, żganiach, skrofulach, tp. Przeci hymoroidom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez boleści rozwolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen

Żołądka i kiszek, wątroby i cierp. żółci

wyleczone będą Lippmann'a karlsbadzkimi proszkami burzące mi w 2 do 4 tygodni, przy twardości wielk. tworzeniu się kwasów w 4 do 6 tygod. Używanie to przez lekarzy polecane. Do dostania pudełko po 1 M., 3,50 w aptekach.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f Twardy cukier ważony 32 " Mięszany cukier (faryna) 30 " Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 " Najp. "Perle" kawa 140-160 " "Java" 140-160 " Mydło dobrze suche 025-030 " Soda f. 5 fen. krochmal 025-030 " Dobra presówka tab. 100-110 " Olej 28 " Petrolej 13 " Świece stearynowe pacz. 35 " Najlepsza mąka i osypka po jak najniższej cenie dzienniej poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulca tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

PIEKARNIA

Stósownie położona w Zaborzu C. gdzie się znajduje kopalnia, jest przez partykularza **Wollnego** natychmiast do wydzierżawienia i objęcia.

Technicum Mittweida

Sachsen.

a) Maschinen-Ingenieur-Schule

b) Werkmeister-Schule.

Vorunterricht frei.

Otwarcie browaru.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy, że budowa mego browaru już jest ukończona i że sprzedaż codziennie świeżego

młodego piwa

rozpocząłem. Dziękując za dotychczasowe zaufanie i poparcie mego przedsięwzięcia, upraszam i o dalszą pamięć, przyrzekając skora i rzetelną usługę i zadość uczynić wszelkim wymaganiom

Bytom.

Valerian Dinter

Brauerstrasse Nr. 7.

(dawn. Niesel.)

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca: najnowsze maszyny do siewu które się przypinają do pasa i urządzenia do każdego gatunku inaczej.

Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność Laurahuty i okolicy, jako też moim dawniejszym współpracownikom, że od dziś sprzedawać będę moje towary po jak najtańszych cenach i tak:

Najlepszą mąkę domową (Hausback) ćwiartka już od 2 M. 40 fen.

Twardy cukier ważony bez papieru funt po 31 f.

Najlepsza magdeburka cygorya.

Twarde suche mydło funt po 28 fen. przy 5 funtach już po 25 fen. i jako też wszystkie inne towary po jak najtańszych cenach.

Ceny powyższe są tylko dla kupujących za gotówkę.

Z uszanowaniem

Laurahuta.

J. Pawusz.

Także agentura „Opiekuna Katolickiego.“

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronpryncy nr. 77

są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileusza Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukim złożonym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżyki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, kropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

INSTYTUT

dla cierpiących

na zęby i usta.

Gliwice ul. dworca kol. żel.

(Bahnhofstr. No 9. I.)

Wyrwanie zębów i leczenie darmo! Bardzo tanio za czyszczenie i mineralne plumbowanie zębów. Zęby sztuczne wykonuje się w 3 godzinach.

Driesen,

ameryk. prakt. artyst. zębów.

!Baczność!

Daję Szanownej Publiczności Zabrze i okolicy do łaskawej wiadomości, iż znów jak inne lata stawiam nowe i reperuję stare kafiane piece; i daję nowe z moich kafi z postawieniem na miesięczną odpłatę z roczną gwarancją. Także polecam mój wielki

skład różnych kafi

i **gzymśów** od najtańszych do najdroższych.

R. Raschdorf kafarz, w Zabrzu ulica lazarecka,

Nie trzeba porównywać tego wyjątkowego wyrobu, z innymi zwykłymi fabrykami.

Jedynie tylko!

Prawnie zastrzeżona

ogniotrwała papa na dachy wolna od części nienależnych wyrabiana zaś w sposób osobliwy, a kładzona na łaty lub kanty łatwo się nadająca, jest do nabycia we fabryce

Georg Friedrich & Co.
Wrocław, (Breslau).

!Zadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Laurahuty, Siemianowic i okolicy, polecam mój skład w dobrze zaopatrzone towary **lokciowe i korzenne** jako to: piękne a tanie materye na ubiory dla mężczyzn, które się wykonują natychmiast a tanio według miary, kaszemiry, wszelkie materye najnowsze na suknie, chustki i chusteczki na głowę, ręczniki, płótna itp.

Wszelkie korzenie, cukier, kawę, także kawę Frank'a w pudełkach i puszkach, prawdziw. magdeb. cygory, selterską wodę i sok malinowy z gór; piwo bawarskie we flaszkach, oraz wina wszelkich gatunków itd.

Także u mnie jest jedyny skład na całą okolicę sławnego **Lück'a miodu żółtkowego dla zdrowia i esencya życia dr. Fernest'a.** Także agentura „Opiek. Katolickiego.”

Laurahuta. Tomasz Widera.
(Katolik).

Ulica piekarska. Nr. 40.

Gustav Paesler,
malarz na porcelanie,
jedyny w tutejszej okolicy,
poleca się
do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

Niniejszem pozwalam sobie donieść, że u pana speditora **H. Werfft w Bytomiu** urządziłem **skład i sprzedaż** mego fabrykatu znanej z dobroci **kunsztownej mierzwy** pod wszelką gwarancją wymaganych części składowych, a po niskich cenach fabrycznych. W ten sposób jestem w możności sprzedawania w **większych i najmniejszych** ilościach i prędko dogodnie.

Racibórz, dn. 27 sierpnia 1887.

Th. Pyrkosch,
Chem. Fabryka „Ceres.”

Katolickiej stacji misyjnej
w Strassfurt przy Magdeburgu

brak zasobów dla koniecznej budowy rozpoczętej nowej świątyni Pańskiej na część

Niepokalanego Poczecia Najsw. Maryi Panny.

Wszystkich ojców Maryi upraszam serdecznie w imieniu biednej gminy w której znajduje się także wielu **Górnoślązków** o jałmużnę z nadmienieniem, że za dobrodziejów codziennie wspólnie się modlimy a co tydzień odprawia się msza święta.

Strassfurt, wrzesień 1887.

Ernst Krekeler,
Missionspfarrer.

Ofiary można wprost przesłać na ręce podpisanego ks. proboszcza. W Strassfurt jest poczta.

Redaktor i nakładca ks. Fr. Przynicznyński w Bytomiu.
Drukiem J. Przynicznyńskiej w Bytomiu, Beuthen O.S.

Franko!
Najnowsze wzory!

7 metrów materyi na jeden
cały ubior wielki we wszystkich
farbach **N. 4.**
Franko!

Oplacone!
Najnowsze wzory!

Na żądanie wysyłamy franko najnowsze wzory i próbki na sezon bieżący w największym o ile możności wyborze znajdujących się w naszym składzie w zapasie materyi do ubiorów męzkich, jako to paletotów jesiennych i zimowych, płaszczy na deszcz, sukien nieprzemakalnych, materyi podwójnych itd. i dostarczamy takowych po cenach oryginalnych, fabrycznych, pod gwarancją odpowiadającego próbkom towaru, skoro i franko — w największej jak w najmniejszej ilości — także w strony najodleglejsze

Mamy w zapasie n. p.

Każda żądana ilość przesyłki opłacana będzie!

materye do pięknej jupy, stósownej na każdą porę roku, poczynszy już od **N. 3. — 4. — 5** itd.
materye do równego, jednokolorowego „Diagonal“ ubioru we wszystkich farba h od **5 N.**
materye do całego modnego i kompletnego ubioru z Bukskinu od **N. 7. — 8. — 10.** itd. itd.
materye na kompletny, piękny paletot od **N. 5. — 6. — 8. — 10.** itd. itd.
materye na piękne spodnie od **N. 2. — 3. — 4. — 10.** itd. itd.
materye na płaszcz nieprzemakalny lub płaszcz cesarski dla panów i dam od **N. 4.** itd.
materye na elegancki surdut do chodzenia od **N. 5. — 6. — 8.** itd. itd.
materye na damski płaszcz od deszczu od **4** Marek i dalej.

aż do gatunków najeleganciejszych przy stosunkowo również tanich cenach. Osoby, które nie porzebują mieć żadnych względów na to, gdzie zakupna swe uskutecznią, nabydą bez zaprzeczenia najkorzystniej na **Wystawie sukien w Augsburgu.** Przytem zwracamy uwagę na to, że każdemu nabywcy nastęrcza się tu sposobność swobodnego wyboru swych potrzeb w składzie kolosalnym, wyposażonym wszelkimi możliwymi rodzajami sukien, bez narażania się na różne wpływy sprzedającego. Mamy także sukna dla strażaków, **sukna szare, leśnicze, sukna do obijania bilardów i pokrywania krzesel, sukna na liberye, podwójne materye wulkanizowane, wodotrwałe pod gwarancją, oraz i sukna damskie we wszelkich kolorach.** Polecamy odpowiednie materye dla urzędów w zakładach i instytutach, dla ustanowionych osób i wychowauców. Zasadą naszą jest od dawien dawna prowadzenie dobrych materyi, usługa stósowna do próbek przy nadzwyczaj tanich cenach. Przywiązanie naszych wioleletnich odbiorców jest najwymowniejszym dowodem że nam wiele za tem należy, ażeby podtrzymywało te zasady. Oplaci się więc zamówienia kartą pocztową, ażeby przekonać się, iż w rzeczy samej dostarczać możemy wszystkie tego, co tu przyrzekamy. Krawcom męzkim, którzy materye nasze sprzedają osobom prywatnym, chętnie służy my naszeni i próbkami zaopatrzonemi w odnośne numera. **Tuchausstellung**

Wystawa sukna w Augsburgu (Wimpfheimer & Cie. Augsburg.)



Hotel mój pod nazwą
„Grunwald's Hotel“
pierwszy pomiędzy miejscowymi, mający 8 pokoi gościnnych, piękną salę do tańca z urządzeniem scenicznem, ogród dla Towarzystw z piękną kręgielnią, wszystko z gazowem oświetleniem, mam zamiar skutkiem nieszczęścia, które mnie dotknęło, sprzedać i katolickiemu gospodarzowi pod nader korzystnymi warunkami.

Pośredników nie wyklucza się.
Mysłowice w sierpniu 1887.

C. Gelfelt.

Chrestensen
Erfurt.
Kataloge gratis.
LANDWIRTSCHAFTLICHE
NEUHEITEN.

Dla uwagi!

Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich **robót blacharskich i pokrycia dachów** każdego gatunku i po tanich cenach, przy starannem wykonaniu.

Także polecam mój wielki skład:
lamp, wanien, wszelkich sprzętów kuchennych i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.

Królewska Huta. J. Warzecha.
(ul. Kronpr. nca, naprzeciw księgarni Gärtnera.)

HARMONIKI

z otwartą klawiaturą, 10 głosów, 2 rzędy głosów 2 registry, wykładane perłowemi tarczami, z bardzo dobrym strojem, za 7 m. 30 fen.

Harmoniki

z 1 registrem, 2 rzędami głosów, otwarta klawiatura, podwójne mieszkki, dobry strój, za 4 m. 70 fen. za zaliczką pocztową lub poprzędnem nadesłaniem należytości.

Sal. Goldstein,
Berlin C. ul. Rosenthalerstr. No 3

Kto się lęka paraliżu.
lub też na takowy zapadał albo cierpi kongestacye, zawrót, ubezwładnienia, bezsenność, resp. rozdrażnienie nerwowe, niech postara się o broszurę: „Ueber Schlagfluss - Vorbeugung und Heilung.“ 3 Auflage vom Verfasser, chem. - Landw. Battalion arzt Rom. Weismann ia Vilshofen, Bawarya, którą przesyła bezpłatnie i franko.

Kto chce „Opiekuna Katolickiego“ regularnie odbierać, niech formularz ten zaraz podpisze i miejscowej poczcie wręczy wraz z należytością 1 marki kwartalnie. Na formularzu można zapisać tyle egzemplarzy, ile tylko kto sobie życzy podać. Tu prosimy na grubej czarnej linii odciąć formularz, wypełnić lub też komu kazać, następnie posłać lub dać ten swej poczcie do podpisu.

Post-Bestellungs-Formular.

Pro IV. Quartal 1887 bestellt.

Herr.....

Exemplare	Benennung der Zeitung.	Abonaments-Termin.	Abonaments-Betrag. M. S.
	„Opiekun Katolicki“ (Zeitung-Preisliste pro 1887 13 Nachtrag.	1/4 jährlich	1
QUITTING.	Obige heute richtig bezahlt	Mark.	Pf.
denten..... 1887.			
Kaiserliches Post-Amt,			

wzrastające z przerażającą szybkością, niemniej godnym jest nagany. Nieprzyjemny odór, odurzenie, miliony puszczone z dymem, oto korzyści z palenia tytoniu. Ameryka hojnie odpłaciła za spustoszenia, dokonane na swych mieszkańcach po odkryciu. Nasza najuczciwiejsza część ziemi składa za to jej coroczny haracz w ogromnych sumach i droższemu jeszcze zdrowiu.

Przeciwno tytoniowi i tabace walczone zwyciężone przez długi czas w Europie, a nawet w muzułmańskich krainach Azji; ale najzarliwsi jej nieprzyjaciele, zakazy królewskie, klątwy kościelne, nie były w stanie zapobiec rozpowszechnieniu tego brzydkiego nałogu. Jeżeli dziś przy rozszerzeniu użyciu i tytoniu, mężczyźni palą go bez umiarkowania i niemają siły wyrzeczenia się tej namiętności, to pleć niewieścia powinna bronić się usilnie, aby za przykładem małych jej wyjątków, niekałała ust swoich tym śmiesznym a szkodliwym nałogiem, który jej wcale nie przystoi.

Hodowla kaczek w Chinach.

Chińczycy w hodowaniu ptastwa swojskiego a szczególnie kaczek znacznie wyprzedzili inne narody. Rzeki ich, podług słów podróźujących w tym kraju, pokryte są niezliczonymi stadami kaczek, które pola żytem zasiane od chwastów i szkodliwego robactwa oczyszczają. Dla gospodarzy, zajmujących się hodowlą kaczek, interesującym bezwzględnie będzie opis sposobu ich pielęgnowania i wychowania. Mnóstwo mieszkańców Kantonu utrzymuje się z handlu kaczkami; skupują oni albo jajka albo też młode kaczęta w piórach wylęgnięte, bo tam znajdują się przemysłowcy li tylko wylęganiem i wychowaniem kaczek zajmujący się. Piece, do sztucznego wylęgania używane są nader proste i składają się z żelaznego blatu, umieszczonego na ognisku wymurowanym z cegły; natym blacie ustawia się budołko piaskiem napelnione, na jedną stopę długie, w którym jajka wrząd są ułożone i nakryte z wierzchu cynówką. Do ogrzewania pieca używają tam szczególnie jakiegoś drzewa tlejącego bardzo powolnie. Początkowo piece ogrzewają się potrochu, następnie stopniowo temperaturę wzmacniają i doprowadzają do takiej wysokości, jaka do wylęgania jest potrzebną. Jeżeli przez omyłkę zbyt wielkie będzie wpięrowanie, to kaczki przedwcześnie wyklują się i po upływie trzech lub czterech dni marnieją. Wylęgnięte w taki sposób kaczki sprzedawane bywają tym którzy się ich podrastaniem zajmują. Ci robią z nimi próbę, za pomocą której przekonują się, czy wykluć ich nie było za wcześnie: biorą oni kaczę za dziubek i podnoszą do góry; jeżeli ta szamota się i trzepocze skrzydłami i nogami, służy to dowodem, że wykluła się w czasie właściwym i zdatną jest do chowania; jeżeli zaś wisi spokojnie bez żadnego ruchu, to oznacza, że wylęgniętą została przez zbyt wielkie ciepło. Te

Przygoda w podróży

Dwaj podróźujący gospodarze nasi zabłądzili w lesie, a zaskoczeni nocą szukać musieli schronienia w chacie zamieszkałej przez rodzinę węglarza. Przyjęto ich gościnnie i zastawiono wieczerzę złożoną z nabiału, chleba i owoców, gdyż był to dzień postny. Młodszy podróźny rzucił się z ogromnym apetytem na tę skromną ucztę, ale starszy nie miał ochoty go w tem nasładować, bo gospodarze wydawali mu się bardzo podejrzany.

Do tego na ścianach wisiało tyle rozmaitej broni strzelb, pistoletów i noży.

Drażniło go przytem niezmiernie, że jego towarzysz wdawszy się w ożywioną i poufałą gawędę, wygadał się kto oni, dokąd idą, a co gorsza, jakby wyraźnie dla rozbudzenia chciwości, wspominał że mają pieniądze.

Po skończonej wieczerzy wskazano im na nocleg małą izdebkę pod strychem, dokąd się wchodziło po drabinie. Widocznie izdebka ta służyła za spiżarnię, bo ściany jej obwieszane były w około zapasami rozmaitej żywności.

Młodszy podróźny dopadłszy za ledwie swego posłania, chrapał w najlepsze, ale starszy postanowił czuwać noc całą. Nadedniem usłyszał przyciszoną rozmowę w izbie na dole; wytyczył więc słuch i rozróżnił najwyraźniej słowa węglarza:

— „Więc mam zabić obojdwóch?“

ostatnie żyją nie raz dopóty, póki nie zostaną razem z innymi puszczone do wody, co zwykle ma miejsce po upływie ośmiu dni po wykluciu się z jajek. Przedwcześnie kaczki kolyszą się na wodzie, przewracają się na grzbiet i wśród kurców giną. W podobnych razach wydstaje się je niezwołocznie i osusza się gdyż zdarza się niekiedy, że przychodzą jeszcze do siebie; puszczone wszakże powtórnie do wody, dostają tych samych napadów i marnieją.

Po opadnięciu wody z pól, ryżem, asianych, zbierają małe raczki i ślimaki, gotują takowe, i po usiekaniu ich drobno karmią niemi młode kaczęta; po upływie kilku dni, do tej karmi dodają i siekanej zieleniny. Gdy już podrosną, przenoszą je do obszernego kojca wodnego, mającego spód z bambuku, obwiedzonego sztachetkami, dokórych przymocowywany jest mostek dotykający wody. Pomiedzy młode kaczki wpuszczają tam starą, która wodzi je i zastępuje dla nich miejsce matki; we dnie kaczki pasą się na polach ryżowych i wytępiają mnóstwo robactwa i szkodliwych owadów, wieczorem zaś przybiegają na głos swego gospodarza i wchodzi do swego pływającego kojca. Ptasznicy często zmieniają miejsce zamieszkania i przenoszą się tam, gdzie więcej znajduje się karmy dla ich stada. Obecnie zdumiewa się, patrząc na te pływające kurniki, otoczone krociami większych i mniejszych kaczek; najwięcej jednakże godnym podziwienia jest to, że przy zwolnieniu przez właścicieli kilka stad do domu, każda kaczka trafia wprost do swego kurnika.

Chińczycy, z wylęceniem 3ch zimowych miesięcy, prawie przez cały rok oddają się hodowaniu kaczek i lubo przemysł ten wymaga wielkiego zachodu, nie widać wszakże, aby zabiegi te zbyt utrudzającymi były. Pochodzi to ztąd, że kaczęta, gdy dojdą dni 15stu, same już pokarm wyszukiwać sobie mogą. Mięso kaczki w Chinach u zamożnych mieszkańców stanowi zwykłą potrawę do stołu; nadzwyczajne spożywanie onego jest właśnie powodem tak chętnego zajmowania się tem chodowaniem kaczek.

Za przykładem Chińczyków niejaki Ryszard Melisson Anglik z Steeple-guerst w Kent doprowadził sztukę hodowania kaczek do wysokiego stopnia doskonałości. Rozpoczął on od niewielkiej ilości starych kaczek, z których w krótkim czasie dochował się 500 do 600 kacząt. Zebrawszy 6 lub 8 jajek kładł je na 8 lub 10 dni pod kurę, następnie wyjmował takowe i zagrzebywał w końskim gnoju, i tam starannie co 12 godzin przewracał dopóty, aż nastąpiło wylęganie na co zwykle 30 dni potrzeba. Wrazie konieczności wykluć można przyspieszać. Potem podkładał znów pod kurę nowe jajka i tak postępował stopniowo w ciągu 2—3ch miesięcy, trzymając się przyjętej przez siebie metody. Gdy czas był dżdżysty lub chłodny, nie zagrzebywał jajek w gnoju, lecz rozkładał je w pewnej odległości przed piecem i również co 12 godzin przewracał. Tym sposobem z 10 lub 12 kaczek otrzymywał corocznie po kilka set sztuk młodych. Sposób ten może być z po-

— „Tak“ — odpowiedziała na to żona.

Zimny dreszcz przejął słuchającego. To nie żarty! Dwóch bezbronnych zupełnie ludzi, a do tego mają taki zapas broni. Chciał obudzić towarzysza, ale ten spał jak kamień, a rozbudzony nagle, narobiłby pewnie hałasu. Przyszło mu na myśl, czyby nie można było uciec? Okno było wprawdzie nie bardzo wysoko, ale na podwórzu ujadaly dwa straszne brytany, a zresztą kto wie? może cały dom obsadzony wokół. Wtem słyszy kroki na drabinie, więc spogląda przez szparę w drzwiach. Gospodarz z ogromnym nożem za pasem wiazi na górę, a żona przyświeca mu z dołu lampką, którą trzyma w ręku. Podróźny cofa się ode drzwi a w tej samej chwili gospodarz wchodzi i zmierza wprost do łóżka, na którym spoczywa jego towarzysz podróży.

Nieszczęśliwy! nie przeczuwa swego losu! śpi tak spokojnie z odkrytą pierśią, w której za chwilę utkwili cios morderczy!

Gospodarz ujmując jedną ręką swój wielki nóż, a drugą... chwytając za szynkę, wiszącą nad łóżkiem, a ukroiwszy spory jej kawał, oddala się jak najspokojniej na palcach.

Na drugi dzień przyniosła im węglarka na śniadanie dwóch wybornie upieczonych kapłonów, radząc im, żeby jednego zjedli zaraz, a drugiego wzięli w drogę na zapas.

Dopiero zrozumiał podróźny znaczenie tajemniczych słów: „mam ich obojdwóch zabić“ i pożałował swej nieufności względem poczciwych ludzi, którzy ich tak gościnnie przyjmowali.

wodzeniem używany do wylęgania kurcząt; samo przez się rozumie się, że dla pomyslnego wykluwania zbadać potrzeba żywotne ciepło samicy wysiadującej, bo tylko przy dostatecznej ilości onego zarodki w jajkach należycie rozwinąć się mogą. Zbyt wysoki stopień ciepła zabilby je, podobnie też temperatura za zimna rozwój ich wstrzymuje. Wszystko to trzeba mieć na uwadze tak przy sztucznym wylęganiu jakiego bądź rodzaju ptaków, jak i przy urządzeniu potrzebnych ku temu przyrządów, bez względu na ten lub inny sposób ich wylęgania.

Wiadomo zaś, że i u nas kaczka bardzo jest pokupna, gdyż mięso jej jest bardzo smaczne i najdelikatniejsze z naszego ptactwa domowego. Oplaciliby się z pewnością, gdyby się więcej zajęto chodowaniem tychże a co najlepiej stać się może w pobliżu wody. Z naszej strony, z chęcią udzielimy wiadomości. O wykluwaniu się piskląt i wychowaniu młodych kacząt. O karmie i tuczeniu kaczek. O chorobach kaczek. O soleniu kaczek. O przygotowaniu i przechowywaniu pierza i puchu.

O chlebie

(Dokończenie nastąpi.)

Na skrzynce, gdzie krakowski cech piekarzy przechowuje swoje przywileje i berło starzego, w całkowitej rzeźbie wystawili przodkowie postać Łazarza. Nie można też było lepiej przypomnieć panom braciom cechowym, czem się uświęca chleb, jak przywołując im nędzę przed oczy (*).

Wprawdzie już z rachunków dworu Jagielly i Jadwigi widzimy, że na skromnym stole królewskim torty bywały; przecież gdy cech piekarzy już przed r. 1366 w Krakowie istnieje, to akta zgromadzenia cukierników dopiero rok 1747 rozpoczyna. Pierwiastkowo ciasta lukrowane wytwarzały gospodynie i kunsztowni kucharze. W r. 1765 *paszтетnicy* zawiązali w Krakowie cech, którego przepisy potwierdził Stanisław August w następnym 1766 roku, odkąd się też wszystkie księgi dzisiejszego zgromadzenia cukierniczego poczynają. Owi *paszтетnicy* bywali prawie sami Polacy, a przy skrzętności gospodyń naszych nie świetnie szło im rzemiosło. W aktach doczytasz się tylko kłótni panów majstrów z przekupkami i piekarzami białego pieczywa. Wreszcie w końcu zeszłego stulecia (w r. 1788) było ich trzech tylko, którzy nie mogąc się kucharzom zamożnych domów obronić, z traktyerami w jeden cech się połączyli. W ostatnich dopiero czasach Włosi i Szwajcary owe cukry i ciastka kunsztownie, jako rzemiosło, wytwarzać i piec zaczęli.

Wreszcie na przekąskę po wódce i dla działy miewano u nas w zapasie *pierniki* przez miodosytników i cukierników, lub też w domu wyrabiane. Nawet drogą handlu wchodził na stoły nasze ten przysmak ulubiony; bywały pierniki sławne i smaczne: *złociste, norymberskie, toruńskie, wareckie itp.*

Co do pieców piekarskich, to nietylko u nas ale w całej Europie niewiele postąpiły, gdyż takie, jak dzisiejsze, już w Pompei odkopano Obecnie słyną piekarnie hanowerskie, także: Schoer-

(*) Archiwum cechu piekarzy krakowskich dochowało kilkanaście oryginalnych przywilejów królewskich, zgromadzeniu nadanych. Stefan Batory rozsądając spór między krakowskimi a kleparskimi majstrami (r. 1553), powołuje się na przywilej w r. 1366 dla pierwszych wydany. Inne listy królewskie, jak z lat 1545, 1562, 1578, 1581, 1633 i późniejsze, cytują potwierdzając przywilej Jana Alber, który w r. 1496 cech piekarzy urządził i swobodami nadał. Ciekawe są wewnętrzne cechowe ustanowienia, dochowane w księgach złożonych u starszego majstra piekarzy krakowskich. Są tam księgi posiedzeń (od r. 1540), akta zapisów (od r. 1571), sporów (od r. 1589), wydatków (od r. 1652), wreszcie przy cechowym *Missale pro defunctis* jest (od r. 1715) wykaz umarłych, a poczyna się od słów: „zalecamy do pobożnych modłów waszych dusze świętej pamięci: królów, fundatorów, biskupów, proboszczów, kaznodziejów, panów radziec krakowskich i nas cechowych; tu spisz imion z którego wnosić można, że piekarze prawie wszyscy byli Polacy. Bracia cechowi mieli u XX. Dominikanów kaplicę (dziś spaloną) Orlikowską zwaną, gdzie się przed ich patronem tym Mikołajem c.o. Suchedni odprawiała Msza śta, w obec zgromadzenia wszelkiej czeladzi piekarskiej. Cechy: kazimierski, kleparski i przedmieście, uznawały rodzej wyższości cechu krakowskiego.

Srebrne wyłaczane berło rozczepione u góry w siedm kunsztownie ozdobnych listków, przechowane u starszego z braci, odnieść można do zabytków XVII stulecia.

Jak wiadomo, wojewodowie ustanawiali taxę na żywność i wyrób rzemieślniczy.

W dawnym uzbrojeniu Krakowa, cech piekarski miał swoją armatę przy *Nowej Bramie*, która ich strażą złączoną była.

ga w Monachium, Wimmera w Wiedniu, Jame-
tel i Lamare w Pradze, wreszcie Chelsea w Lon-
dynie.

(Dokończenie nastąpi.)

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Parlament niemiecki, jak tu zarę-
czają powszechnie, zwołanym znów zostanie w
drugiej połowie listopada.

— Sprawa zapomogi dla żeglugi parowej,
ma być podniesioną na początku posiedzeń sejm-
u państwa i ma być przez rząd gorąco i skutecznie
popierana, mianowicie zaś linię afrykańską. Jed-
ną wzdłuż zachodnich brzegów doprowadzoną
być ma aż do Przylądka dobrej nadziei a druga
wschodnią na Aden, Lamu, Zanzibar do zatoki
Delagoa.

— Walka o szkołę, którą zapowiedział wiec
trewirski katolików, że ją zamysła podjąć w sejm-
ie pruskim, toczy się już na dobre po gazetach.

Po jednej stronie stanęły gazety katolickie,
domagające się tego, aby kościołowi przywrócono
znów odjęty mu wpływ na wychowanie moralne
dzieci szkolnych, a szczegółowo, aby księża mieli,
jak dawniej każdego czasu wolny wstęp do szko-
ły ludowej celem przekonania się, czy nauka religii
świętej udzielaną też jest tak, jak być powinna,
z drugiej strony występują gazety protestanckie,
siłąc się na pozorne dowody, że już niby prawo
powszechne krajowe przyznało przed stu laty
państwu wyłączne dozorowanie wszelkiej nauki,
a zatem i nauki religii.

Jeżeli więc stronnictwo katolickie poruszy tę
sprawę w sejmie pruskim, wszyscy katolicy bez
wyjątku przyklasną mu szczerze i z całej duszy
będą pragnęli, by odnośnie jego wnioski zostały
tak przez sejm, jak i przez rząd uwzględnione.

— Rekruci stanu robotniczego gdy będąc
u miary zostali uznani za zdalnych do służby
woskowej, nie mogą zazwyczaj znaleźć już zaję-
cia i przez te kilka tygodni, które ich oddzielają
od terminu, kiedy będą musieli wstąpić do pul-
ku, wystawieni są na bardzo dotkliwą nędzę z
powodu braku roboty.

Aby temu zapobiedz na przyszłość władza woj-
skowa wydała rozporządzenie, żeby każdy przy-
szły rekrut, który nie może znaleźć zatrudnienia dla
tego, że musi wstąpić do wojska, przyjęty był do
pulku nawet przed oznaczonym poprzednio termi-
nem. W tym celu potrzebuje on tylko feldfel-
owi okręgowemu złożony poświadczenie od komisa-
rza obwodowego, że nie ma roboty, a feldfel do-
niesie o tem władzy wyższej, która rekruta naka-
że natychmiast przyjąć do pulku.

— Dzienniki południowo-niemieckie donoszą,
że poseł pruski przy watykanie p. Schloezer kon-
feruje z W. Ks. badeńskim nad projektem ko-
ścielno-politycznym, który się ma przedłożyć sej-
mowi badeńskiemu.

— W Halli wykryto w dniu 16 bm. tajne
zebranie przywódców socjalistycznych i znale-
ziano przy rewizji bardzo ważne materiały. W
dniu następnym aresztowano we Wroclawiu 35
osób a w tej liczbie kilku literatów i dziennika-
rzy. Aresztowania te nastąpiły w skutek ujęcia
w Halli przywódców socjalistycznych.

— Za podwyższeniem pensji dla oficerów
nie poprzestają przemawiać niemieckie pisma pół-
urzędowe, tak iż się zdawać może, że bezustan-
nymianem sprawy tej chcą na odnośny projekt
przysposobić publiczną opinię. Dzisiaj „Schlesi-
sche Zeitung“ występuje z planem podwyższenia
pensji dla poruczników miesięcznie o 15 marek,
a dla kapitanów piechoty stósownie do drugiej
lub pierwszej klasy o 30, a względnie 20 marek.
Podczas kiedy np. w Bawarii dochody z ustawy
wódczanej obrócone być mają na szkołę, w Pru-
sach półurzędowe dzienniki chciałyby je obrócić
tylko na wojsko.

ZIEMIE POLSKIE.

Piszą z Warszawy do „Gazety Narodowej“
Całe Królestwo Polskie objędzają liczne komi-
syje, złożone z urzędników administracyjnych, in-
żynierów rządowych i oficerów saperskich i badają
najdokładniej stan gościńców i mostów. Zdaje
się, iż podczas ostatnich wielkich manewrów rząd
przyszł do przekonania, iż środki komunika-
cyjne w całym Królestwie Polskiem są jak naj-
gorsze i w razie mobilizacji stanowiłyby ogromną
przeszkodę w przesuwaniu wojsk. Takie przynaj-
mniej sprawozdanie złożyli prawie wszyscy samo-
istni komendanci dywizyj.

— Z Warszawy donoszą do „Polit. Corr.“,
iż od pewnego czasu przybyszą z głębi Rosyi li-
czne siły robocze, aby przyspieszyć prace fortyfi-
kacyjne w okolicy Równa, tudzież aby wnieść tam
magazyny i inne budowle dla celów wojskowych.

W ostatnich czasach równie gorliwie pracują
około obwarowań Warszawy. Zarządowi wojsko-
wemu oddanym będzie już gotowy nowy, z rzędu
ósmego fort. Forty uzupełnione zostaną wojskowe-
mi magazynami, których budowa w lecie znacznie
postąpiła. Zarówno w Warszawie, jak w Kiel-
cach bądź wybudowano, bądź też rozpoczęto bu-
dowę podobnych magazynów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. A więc nadszedł czas wielkich katastrof
w przyrodzie, zapowiedziany przez głośniego Fal-
bą. Ziemia ma doznać nowych wstrząśnień nie-
jednokrotnych, najstraszniejszym ma być dzień 16
października. We wtorek, według przepowiedni
owego złowrogiego wieszczka, miała także nastąpić
katastrofa. Dotąd nie jakoś jej nie zapowiada,
a i w poprzednich dniach nie stało się nic nad-
zwyczajnego. Z Galicyi natomiast donoszono o
lekkim drżeniu ziemi, a na Atlantyku, według
doniesień gazet, szaleją codziennie prawie straszliwe
orkany. Według najświeższych wieści nadesła-
nych do antwerpskich władz morskich, podczas
ostatniej burzy rozbiło się na wybrzeż Kanadyj-
skim sześć parowców w pobliżu Quebec, przyczem
przeszło 270 osób znalazło śmierć w falach; nad-
to nie ma żadnych wiadomości o 10 większych
okrętach, które przybyły miały do Montreal i
istnieje obawa, że wszystkie zatoniły. W Euro-
pie podczas burzy na oceanie Atlantycznym 50
rybaków francuskich postradało życie.

— W niedzielę rano wybuchł tu pożar na ulicy
W. Błotnicy. Spłonęła, oprócz murów, do szcze-
tu naladowana zbożem stodoła p. Wypyszczyka.

— Laurahnta. Z powodu tutejszego odpustu
przybyło z okolicy tysiące narodu, a i dziadów
mnóstwo.

— Ferye jesienne szkolne rozpoczyna się u
nas z dniem 26 września i trwać będą 14 dni.

— Siemianowice. Jak wiadomo, już było po-
stanowionem, aby każdą ilość przenoszonego wie-
przowego mięsa na granicy rewidowano. Tego,
wreszcie zaniechano, gdyż byłoby niepodobieństwem
to przeprowadzić. I dziesięciu rewizorów nieby-
łoby w stanie zrewidować mięsa, gdyż dziennie
przeszło 800 osób przechodzi z mięsem przez
stację graniczną.

— Gliwice. Roki sądów przysięgłych rozpo-
czyna się tu 17 października.

— Ferye szkolne jesienne trwać będą: W
obwodzie gliwickim do 24 września do 10 paździer-
nika. — W obwodzie pyskowskim od 26 wrze-
śnia do 15 października.

— Racibórz. Dom położony tu na nowym ryn-
ku, braci Goldstein, przeszedł na własność spedi-
tora Cohn'a za 103,010 M. Nadmienić wypada,
że w tymże domu mieszka i nadal pozostanie nasz
tak zacny i kochany p. Dr. Rostek.

— Opole. Sejmowi pruskiemu, gdy zwołanym
zostanie do Berlina prawdopodobnie po Nowym
roku, przedłożony będzie projekt do prawa, doty-
czący uregulowania Odry pomiędzy miastem Koź-
lem a ujściem rzeki Nisy do Odry.

W tym celu pod Koźlem założony jest wielki
port składowy, a pod Brzegiem, Olawą i Wroclaw-
kiem zbudowane będą potrzebne śluzy. Gdzie
zaś brzegi Odry są niskie, usypią się wysokie
tamy, żeby nie dopuścić do ponownych wylewów,
które dotąd trapiły pola nadbrzeżne.

— Dnia 10 października tr. odbędzie się tu
jarmark na źrebce. Przepuszczone będą na spize-
daż źrebce aż do 4 roku. Podobny jarmark ma
być urządzany co trzy lata.

— Strassfurt, 21 września: W tutejszej miej-
scowości dla wielkich kopalni soli i innych fabryk,
osiedliło się wiele katolików, tak, że obecnie ka-
tolicka gmina liczy przeszło 2,500 dusz, pomiędzy
30,000 ewangelikami. Oprócz tych przybywa tu
co rok w miesiącu kwietniu a bawią do listopada
około 800 robotnic, które w sąsiednich wiekach
dobrach pracują a są te: z Górnego Ślązka, Po-
znańskiego i Prus Zachodnich. Wszystkie te w
okolicy dają tu do kościoła. Od roku 1868, aż
do 1872 odprawiało się nabożeństwo w salach
przeznaczonych po tańca. Przed 15 zaś laty wy-
stawioną została szopa z desek, która także uległa
zniszczeniu. Obecnie zajęto się budową nowego
kościołka, który odpowiadać będzie potrzebom na-
szej kat. gminy, lecz brak zasobów i to około

20,000 M. Dla tego zwraca się uwagę mogącym
wsparcie udzielić. Więcej w ogłoszeniu.

Rozmaitości.

* Niepamiętny orkan, sputoszył w tych
dniach prowincją wenecką. Burza w połączeniu
z gradem wielkości cytryny, ważącym 50 do 150
gramów, trwała zaledwie kwadrans, około godziny
4 po południu, poczem słońce paliło z dawną si-
łą a całą okolicę zastoniła szara gęsta mgła, jaka
jedynie zdarza się w Londynie lub Wenecji. Na-
zajutrz rano dopiero przed 9 mgła rozproszyła się
i wówczas dopiero przerażona ludność ujrzała ca-
łe spustoszenie, przez orkan zrażdzone. Wspania-
ła kwitnąca okolica między Weroną a jeziorem
Garda podobna jest do pustyni; winnice, obiec-
ujące w roku bieżącym plon niezwykle obfity, jak
również zbiór kukurydzy, która za dni kilka mia-
ła być sprzątnięta, zniszczona do szczytu; drzewa,
ogolococone z liści powalone o ziemię. W miastach
szkody są niemniej znaczne, okiennice, kominy, da-
chy pozrywane; w szpitalu wojskowym Santa Chia-
ra w Wenecji orkan zerwał 40 metrów muru, o-
kalającego gmach szpitalny; nie obeszło się też
bez straty w ludziach.

* Na Węgrzech w kilku miejscowościach
banatu temeszwarckiego dało się uczuć w prze-
szły wtorek w nocy na środę silne trzęsienie
ziemi, od którego wielka ilość domów została
uszkodzona.

ŻARTY.

** Jeden elegant, już nie młody, miał włosy na
głowie całkiem białe, a wąsy czarne jak sadze (bo je
farbował.)

— Powiedz mi pan, zapytał go pewien znajomy, ja-
kim to sposobem się stało, że masz pan głowę białą, a
wąsy czarne?

A to rzecz całkiem naturalna, przecież moje wąsy
są o 20 lat młodsze od włosów na głowie!

** Poeta Karpiński w podeszłym wieku rzadko się wy-
dalał z domu, bo raził go widok zepsutej młodzieży, wzglę-
dem obyczajów i ojczyściej mowy. Razu jednego takiż
młodzieniaszek do sędziwego poety rzekł:

— Pan jesteś podobno poetą?
— Tak — odpowiedział starzec.

— A to proszę dobrać mi wiersza do wyrazu „cie-
trzew.“

— O! i owszem — a po krótkim namyśle dodał:

Z pomiędzy drzew wyleciał cietrzew,
Szukał bałwana, i znalazł pana.

** Chory do przywołanego gołacza: Co kosztuje go-
lenie chorego?

Gołacz: 50 fen.

Chory: A golenie umarłego?

Gołacz: 3 marki.

Chory: To proszę mi ogolić — lecz prędko!

** Podróźni na górach: Jedź pan zemną na górę,
jak widzisz, osioł mój także się śmierci nie boi.

— Mój kochany, osioł będzie za te zapłacony, ale
żebym ja miał moje życie niepotrzebnie narażać, — to
takim osłem nie jestem.

** Żebrakowi proszącemu o jałmużnę dał pewien
pan 1 fen. mówiąc: tu masz, lecz nie przepij!

Żebrak oglądając tenże rzece do niego: A gdzież
to pan kupuje dla siebie gorzałkę?

** Żona po pogrzebie swego męża włożyła i pija-
ka: Teraz przynajmniej wiem, gdzie nocie przepędza.

KORRESPONDENCA REDAKCYI.

Panu J. w Szarley. Korespondencyi Pań-
skiej umieścić nie możemy, gdyż ona pełna po-
chwał, a niechciełibyśmy aby nas „chwali-piet-
kami“ zwano. — Pracujemy ile sił starczy przez
pismo itp. nie dla interesu, lecz jedynie dla
chwaly Boga, oświaty i dobra naszego kochane-
go ludu, a nie zważamy ani na pochwały i z pe-
wnej strony nagany, licząc na wyższą nagrodę.

To jednakowoż nas cieszy, żeście się na tejsze
pracy poznali. Popierajcie więc i szercie pismo
nasze, aby ono tem więcej dobrego zdziałać mogło.
Czytelników zaś naszych zaliczamy do ludzi oświec-
szych i rozumniejszych dla których już nie przez
przechwałki w piśmie, lecz samo pismo — pole-
cać się powinno.

KORRESPONDENCA EKSPEDYCI.

Szanownym Czytelnikom naszym na Kolonii
Wanda przy Laurahucie donosimy: że agenturę u
kupca p. E. Pietruszki znieśliśmy. Ktoby już na
przyszły kwartał zapłacił temuż, to niech pienią-
dze odbierze, a zanieś do p. Ant. Morgały
(handel mleka) także na tejsze kolonii, lub tamże
każe się zapisać.

Panu K. w R. Jeżeli pan masz w miejscu
pocztę, to radzimy tamże zapisać sobie „Opieku-
na Katolickiego“, a będzie to dla nas najwy-
godniej, a dla pana zaś najtaniej.

Dodatek.